

## BILANS OSADNICTWA NA ZIEMI LUBUSKIEJ

Zasiedlanie Ziemi Lubuskiej datuje się od najwcześniejszych dni po uwolnieniu tego obszaru. Mimo zupełnie z początku niezorganizowanego życia zbiorowego, braku bezpieczeństwa, napływu „szabrowników“, znaleźli się jednak ludzie, którzy potrafili myśleć i czuć twórczo i długofalowo, i w warunkach całkowicie pionierskich rozpoczęli pracę odbudowy i zagospodarowania tej ziemi. Byli to przeważnie ludzie z graniczących „starych“ powiatów województwa poznańskiego, najczęściej bezrolni (służba folwarczna), którzy zajęli pierwsze gospodarstwa poniemieckie na Ziemi Lubuskiej. Mimo że akcja ta była pozbawiona podstaw prawnych, nie można nie docenić wartości gospodarczej tej samorządnej akcji osiedleńczej. Szybkie zajęcie gospodarstw nie tylko przyczyniło się do wcześniejszego ich zagospodarowania, ale także pozwoliło na uratowanie wielu cennych wartości gospodarczych zarówno przed „rozszabrowaniem“ jak i przed niszczącym działaniem czynników atmosferycznych na nie konserwowane i pozbawione opieki dobra, tak jak to miało miejsce w gospodarstwach nieobsadzonych. Nie ma dokładnych danych statystycznych o rozmiarach tej akcji, jedynie według orientacyjnych danych Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu, do dnia 1. VI. 1945 r., tj. do okresu, w którym zaczęły się organizować Powiatowe Urzędy Ziemskie, zostało obsadzonych około 30% gospodarstw poniemieckich. Że ci pierwsi pionierzy osadnictwa stanowią element rzeczywiście wartościowy, myślący poważnie i konstruktywnie o urządzeniu sobie życia na zajętych gospodarstwach, tego dowodem jest, że w obecnie prowadzonej przez Urzędy Ziemskie akcji wnioskowej do uwłaszczenia tylko w sporadycznych wypadkach odrzuca się wnioski osadników z tego okresu na skutek zaniedbania gospodarstwa.

Dopiero od lipca 1945 r., kiedy zaczynają funkcjonować Urzędy Ziemskie i PUR, akcja osiedleńcza zaczyna wchodzić na bardziej uregulowane tory. PUR skierowuje na osadnictwo wiejskie już w lipcu 1945 r. 19.913 osób, po czym cyfry wzrastają, osiągając w miesiącu wrześniu 1945 r. 34.126 osób, w dalszych miesiącach stopniowo opadają, osiągając w ostatnich czterech miesiącach 1946 r. cyfrę przeciętną 2.602 osób miesięcznie. Do października 1945 r. są to tylko przesiedleńcy i repatrianci ze wschodu, później także repatrianci z zachodu. W sumie do 31. XII. 1946 r. PUR skierował na osadnictwo wiejskie:

Ilość rodzin		Ilość osób		Ogółem	
repatriantów	przesiedleńców	repatr.	przesiedl.	rodzin	osób
28.557	23.269	114.380	91.785	51.826	206.165

Akcja osadnictwa w miastach rozpoczęła się samorządnie także bardzo wcześnie, tu jednakże nie dało się u napływającej ludności zaobserwować w tym stopniu jak na wsiach, dążności do zainstalowania się od razu na stałe. Przez dłuższy okres czasu miasta zaludnione były elementem płynnym, zajmującym się w dużej części wyłącznie handlem, i to nie zawsze legalnym i opartym na właściwych podstawach gospodarczych; element ten po nastaniu bardziej uregulowanych stosunków i wyczerpaniu miejscowych zapasów towaru odpłynął z powrotem na wschód. Dopiero po ujęciu akcji osiedleńczej przez PUR nadchodzić zaczął element zdrowszy, szukający tutaj możliwości znalezienia podstaw bytu i stałego miejsca zamieszkania. Już w lipcu 1945 r. PUR osiedlił w miastach 8.662 osób, osiągając najwyższą cyfrę we wrześniu 1945 r. (19.000 osób), po czym

ilość miesięczna osób zasiedlonych spada, osiągając w ostatnich czterech miesiącach 1946 r. cyfrę 2.460 osób przeciętnie na miesiąc. Ogółem do 31. XII. 1946 r. PUR osiedlił w miastach:

Ilość rodzin		Ilość osób		Ogółem	
repatr.	przesiedl.	repatr.	przesiedl.	rodzin	osób
20.873	21.879	72.619	64.185	42.752	136.801
Razem wieś i miasto:					
49.430	45.148	186.999	155.970	94.578	342.966

Oczywiście, że liczba zasiedlonych przez PUR osób, która powstała przez zesumowanie cyfr z poszczególnych miesięcy, nie pokrywa się z aktualnym stanem zaludnienia. Ruch ludności, zarówno naturalny jak i migracja na zewnątrz obszaru i napływ nieujęty w działalności PUR, powoduje różnicę między rzeczywistym stanem ilościowym ludności a cyframi PUR. Według danych Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, pochodzących z materiałów zbieranych przez Starostwa Powiatowe, stan ludności na terenie Ziemi Lubuskiej w dniu 31. XII. 1946 r. przedstawiał się, jak następuje:

Polacy	Niemcy	Inni	Ogółem
342.324	4.293	586	347.203

w tym:

Wieś				Miasta			
Polacy	Niemcy	inni	ogółem	Polacy	Niemcy	inni	ogółem
198744	2992	299	201.935	143.580	1301	287	145.268

Problem osadnictwa, rozważany ze strony wyników liczbowych akcji repolonizacji tych obszarów, winien być ujęty w dwie wielkości, które zestawione w rachunku bilansowym dadzą dopiero obraz stopnia wykonania tej akcji. Jeśli mianowicie w takim rachunku umieścić po stronie „aktywów“ ilość zasiedlonej ludności, a po stronie „pasywów“ całkowitą chłonność danego obszaru, wówczas zbilansowanie tych dwóch liczb wykaże cyfrowo osiągnięty wynik zasiedlenia obszaru i możliwości jego rozwoju. Rezultat takiego rachunku może być cenny dla analizy zarówno zagadnień gospodarczych jak i demograficznych. Jednakże zestawienie cyfrowe takiego bilansu natrafia na duże trudności. O ile bowiem ilość ludności, a więc strona „aktywów“ bilansu nie przedstawia trudności przy oznaczeniu, to ujęcie cyfrowe chłonności ludnościowej obszaru jest skomplikowane i wymaga dokładnego przeanalizowania warunków terenu, wpływających na jego pojemność. Powojenne ukształtowanie się rzeczywistości na terenie omawianym stworzyło szereg czynników zniekształcających cyfry pojemności przedwojennej, których dlatego nie da się użyć jako miernika chłonności. Warunki obecne zmuszają także do rozpatrzenia problemu chłonności w czasie, gdyż szybkość przemian szczególnie gospodarczych, związanych z zagospodarowaniem terenu, pociąga za sobą także zmiany w pojemności ludnościowej obszaru znacznie większe i szybsze, niż to miało miejsce w normalnych warunkach przedwojennych. Dlatego oznaczenie chłonności musi wynikać z analizy i szczegółowego przepracowania w terenie poszczególnych czynników, składających się na całość zagadnienia, a także ich aktualizowania i ujęcia ich rozwoju.

Obecny stan wiedzy o Ziemi Lubuskiej pod względem fizjograficznym, gospodarczym i statystycznym nie pozwala jeszcze na pełne opracowanie zagadnienia chłonności. Podawana przez PUR chłonność na dzień 31. XII. 1946 r. w wysokości 1.280 rodzin na wsi i 5.345 rodzin w miastach przewidywana jest dla zasiedlenia repatriantów i przesiedleńców w najbliższym terminie i nie daje obrazu całkowitej chłonności nawet na krótki stosunkowo okres czasu. Dlatego artykuł ten ogranicza się jedynie do poruszenia raczej problematyki tego zagadnienia, co może stanowić przyczynek do szczegółowych opracowań w terenie.

Problematykę oznaczania chłonności można rozważać, wychodząc z cyfry przedwojennego zaludnienia i rozpatrując czynniki zniekształcające tę cyfrę w kierunku dodatnim i ujemnym. Takie założenie nie może wprawdzie służyć dla oznaczenia dokładnych danych cyfrowych, które winny być zebrane z odcinkowych badań terenu (powiatów, gmin), posiada jednak wartość porównawczą, która może być cenna szczególnie dla ilustracji samej problematyki zagadnienia.

Zaludnienie Ziemi Lubuskiej według danych statystycznych niemieckich z roku 1939 wynosiło:

Ludność na wsi	Ludność w miastach	Ogółem
350.106 osób	294.481 osób	644.587 osób

(cyfry podane przez Wydział Osadniczy Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego — Ekspozytura w Gorzowie).

Obecne zaludnienie wynosi więc 53,8% zaludnienia przedwojennego. Cyfra ta jednak nie daje zupełnie obrazu chłonności ani aktualnej, ani możliwości jej rozwoju. Podstawą bowiem zasiedlania obszarów muszą być warunki gospodarcze, które uległy tutaj głębokim przemianom zarówno na skutek zniszczeń wojennych, jak i dzięki włączeniu Ziemi Lubuskiej do nowego organizmu gospodarczego i politycznego. Powstała tutaj inna struktura gospodarcza, która zmieniła znacznie warunki ekonomiczne oraz nadała im inne kierunki rozwoju, a przez to zmieniła cyfry ludności mogącej tutaj znaleźć warunki bytu, i to zarówno na wsi jak i w miastach.

Na zmianę cyfry chłonności przedwojennej składają się następujące czynniki:

#### Wieś:

Zniszczenia wojenne na wsi mimo stosunkowo niewielkich zniszczeń w budynkach (6.821 zagród zniszczonych na ogólną ilość 49.371 zagród) pozbawiły gospodarstwa prawie całkowicie inwentarzy żywych, zapasów i częściowo inwentarzy martwych, co ogromnie utrudniło zasiedlenie i zagospodarowanie wsi. Osiągnięcie przedwojennej cyfry zaludnienia wsi związane jest z odbudową zniszczonych zagród oraz z zaopatrzeniem wsi w środką produkcji. Ponieważ jednak najważniejszy w rolnictwie czynnik produkcji, tj. kapitał ziemi pozostał niezmieniony, dlatego zniszczenia wojenne wsi zmniejszyły bardzo zresztą znacznie aktualną chłonność ludnościową wsi, jednak nie uniemożliwiają osiągnięcia cyfr przedwojennych wraz z postępem zagospodarowania.

Natomiast cyfra chłonności ulegnie zmianie na skutek przeprowadzenia reformy rolnej na tym obszarze. Parcelacja gospodarstw powyżej 100 ha posiada tutaj duże znaczenie dlatego, że zajmują one znaczny odsetek powierzchni użytków rolnych. Na ogólną powierzchnię użytków rolnych 578.480 ha ma być rozparcelowane względnie już zostało rozparcelowane około 145.000 ha ziemi folwarcznej. Chociaż część tego zapasu ziemi odejdzie na upelnorolnienie występujących tutaj gospodarstw karłowatych, a więc nie wpłynie na zmianę chłonności ludnościowej, gdyż nie stworzy nowych warsztatów pracy, to jednak około 100.000 ha, rozpar-

celowane na gospodarstwa jedno-rodzinne, zwiększy możliwości zasiedlenia wsi. Trudno już dziś przewidzieć wyniki tej akcji, gdyż zależy to głównie od wielkości tworzonych nowych gospodarstw. Przewidywane jest tworzenie gospodarstw pięciu grup wielkości (dane Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu):

1. gospodarstwa wzorowe — do 20 ha, wyjątkowo do 27 ha
2. gospodarstwa pełnorolne — do 15 ha,
3. gospodarstwa robotnicze — do 3 ha, (przewidziane dla leśników, rybaków, rzemieślników wiejskich itp.),
4. działki pracownicze — do 1 ha,
5. gospodarstwa pomocnicze — 1 do 7 ha.

Jeśliby przyjąć, że średnio powstaną gospodarstwa o wielkości 11 ha, co odpowiada średniej wielkości gospodarstwa najczęściej tutaj występującej kategorii wielkości gospodarstw 5 — 20 ha, wówczas po przeprowadzeniu parcelacji na 100 ha zasiedlonych będzie 9 rodzin cz. około 50 osób. Ponieważ w gospodarstwach folwarcznych na 100 ha przypada średnio 5—6 rodzin, około 30 osób, więc parcelacja zwiększy chłonność wsi od 3—4 rodziny, około 20 osób na 100 ha. Wynika stąd, że w sumie po przeprowadzonej parcelacji 100.000 ha chłonność wsi zwiększy się o około 20.000 osób.

Miasto:

Zniszczenie wojenne w miastach osiągnęło większy stopień aniżeli na wsi. Niektóre miasta zniszczone są powyżej 75% (Pila, Rzepin), a wiele leży w gruzach powyżej 50%. Toteż zaludnienie miast postępuje wolniej niż zaludnienie wsi, gdyż zniszczony przemysł nie jest w stanie dać ludziom pracy. Wskutek tego nastąpiło pewne przesunięcie stosunku ludności miejskiej do wiejskiej w porównaniu do analogicznych cyfr przedwojennych:

w roku 1939		w roku 1946	
na wsi	w miastach	na wsi	w miastach
53,6%	46,4%	58%	42%

Odbudowa przemysłu, która przy braku miejscowych źródeł surowców mineralnych oparta być musi o zaplecze surowcowe rolnicze i leśne, postępować będzie niewątpliwie wraz z rozwojem wsi. Jednakże przesunięcie stosunku ludności miejskiej do wiejskiej na korzyść ludności miejskiej prawdopodobnie nastąpi nie prędko na skutek zwiększenia chłonności wsi przez przeprowadzenie parcelacji, a z drugiej strony — tempo odbudowy wymagającego większych nakładów przemysłu nie dotrzyma kroku zagospodarowaniu wsi.

Cyfra zaludnienia miast, wskutek niemożności zatrudnienia, nie osiągnie szybko cyfry przedwojennej.

Jeśliby jednak oznaczyć chłonność ludnościową Ziemi Lubuskiej przez znalezienie wielkości zmieniających cyfrę chłonności przedwojennej i zbilansować ją z obecnym stanem zaludnienia otrzymując niedobór ludności, to cyfra tego niedoboru będzie zawierać jeszcze błąd, którego źródło tkwi po stronie „aktywów“ tego bilansu. Mianowicie struktura ludności obecnie zamieszkałej na Ziemi Lubuskiej odbiega nieco od przeciętnej pod względem wieku. Znaczny odsetek napływających to ludzie młodzi, w wieku od 20—35 lat, samotni albo młode małżeństwa, które na tym terenie szukają możliwości założenia rodziny. Zjawisko to występuje wyraźniej u przesiedleńców niż u repatriantów, gdyż u tych ostatnich obserwuje się bardziej przeciętną strukturę wieku, i wyraźniej w miastach niż na wsiach. Jest to obserwacja z terenu, nie dająca się w istniejącym

<sup>10</sup> Przegląd Zachodni

materiale statystycznym uchwycić ściśle cyfrowo, można ją jednak zilustrować stosunkiem ilości zasiedlonych rodzin i osób. Stosunek ten wynosi:

dla repatriantów na wsiach	— 1 : 4,0
dla przesiedleńców na wsiach	— 1 : 3,9
dla repatriantów w miastach	— 1 : 3,5
dla przesiedleńców w miastach	— 1 : 2,9

Ciąśniejszy stosunek ilości rodzin do ilości osób dowodzi, że szczególnie u przesiedleńców skład osobowy rodziny jest mniejszy niż przeciętnie. Ma to swą przyczynę głównie w tym, że zawodowo czynni albo rodzinę dopiero zakładają, albo osoby będące na ich utrzymaniu pozostają na dawnych miejscach zamieszkania. Niewątpliwie po dalszym uregulowaniu stosunków skład osobowy przeciętnej rodziny osiągnie normę bez zwiększenia ilości osób zawodowo czynnych. Zjawisko to wywołuje fakt, że w ludności obecnie zamieszkującej Ziemię Lubuską tkwi pewien potencjał ludnościowy, który może się ujawnić w formie przyrostu ludności większym niż normalnie, i to niezależnie od warunków gospodarczych i zatrudnienia. Ten potencjał przy bilansowaniu chłonności obliczonej z pojemności przedwojennej z aktualnym stanem zaludnienia musi być brany pod uwagę, jeśli ma być wyeliminowany błąd, który może wystąpić po pewnym czasie.

W sumie zestawienie bilansowe obecnego stanu zaludnienia z chłonnością przedwojenną musi wykazać cyfrę niedoboru ludnościowego zbyt wysoką. Mimo możliwości zwiększenia zaludnienia wsi w wyniku parcelacji dużego obszaru zniszczenia wojenne, nie dające się szybko i całkowicie odbudować, zmniejszają w większym stopniu możliwości przedwojenne, a rozładowanie omówionego potencjału, tkwiącego w strukturze ludności, które może nastąpić w stosunkowo niedługim czasie, jeszcze bardziej zmniejszy istniejącą dziś lukę zaludnienia. Tym samym dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie osadnictwa na Ziemi Lubuskiej są większe, aniżeli by to wynikało z prostego porównania ludności zasiedlonej z ludnością zamieszkującą ten teren przed wojną.

Zbyszko Tuchółka